

Przystanek historia

<https://przystanekhistoria.pl/pa2/tematy/stefan-wyszynski/83687,Niekwestionowany-przywodca.html>



Ze zbiorów NAC

ARTYKUŁ

Niekwestionowany przywódca

OKRES HISTORYCZNY

(1948-1956) Stalinizm w Polsce (1956-1970) Od Października do Grudnia (1970-1980) Od Gdańska do Gdańska (1980-1990) Epoka Solidarności

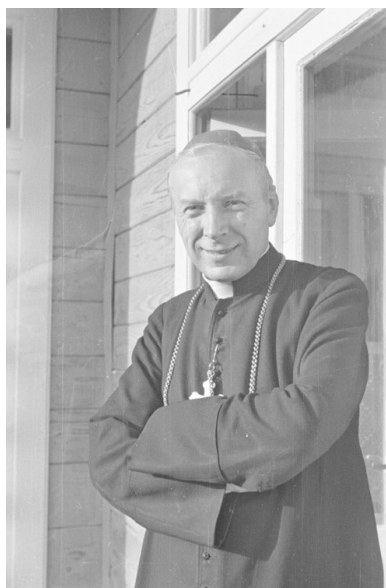
Autor: RAFAŁ ŁATKA 28.06.2021

Prymas Stefan Wyszyński odgrywał w rzeczywistości społeczno-politycznej PRL bardzo ważną rolę. Był traktowany jako *interrex* i cieszący się olbrzymim autorytetem wyraziciel dążeń narodu.

Uzyskał Prymas ten autorytet mądrze zarządzając Kościołem w Polsce, tworząc i urzeczywistniając program Wielkiej Nowenny oraz obchodów milenijnych, a także walcząc o poszerzenie zakresu wolności społecznej – nie tylko w kwestii prawa do wyznawania wiary.

Zdecydowana większość hierarchów doskonale rozumiała konieczność zachowania zgodnego stanowiska i mimo różnic w podejściu do spraw szczegółowych, czy w kwestiach duszpasterskich, czy społeczno-politycznych, akceptowała pogląd Prymasa.

Początki sprawowania funkcji Prymasa Polski oraz metropolity gnieźnieńskiego i warszawskiego nie były dla abp. Wyszyńskiego łatwe. Autorytet najmłodszego wówczas – w roku 1948 – i słabo rozpoznawalnego polskiego biskupa nie mógł żadną miarą równać się z poważaniem, jakim cieszył się jego poprzednik, kard. August Hlond¹. Dało się to zauważyć zwłaszcza w momencie zawierania w kwietniu 1950 r. „porozumienia” z władzami PRL – dokumentu krytycznie ocenianego nie tylko przez Stolicę Apostolską², lecz również przez znaczącą część biskupów, w tym kard. Adama Stefana Sapiehę. Sytuację całkowicie odmieniły aresztowanie Prymasa i jego trzyletnia izolacja oraz okoliczności, w których powrócił do sprawowania swoich funkcji kościelnych w 1956 r.



Prymas Stefan Wyszyński podczas internowania w Komańczy (na werandzie domu SS. Nazaretanek), 1956. Ze zbiorów Narodowego Archiwum Cyfrowego (autor zdjęcia: Stanisław Porębski)

Autorytet Prymasa

Istotną rolę w kształtowaniu się autorytetu kard. Wyszyńskiego w Kościele odegrały uprawnienia nadzwyczajne – obejmujące nie tylko katolików polskich, ale i zamieszkałych w ZSRS oraz wiernych obrządku greckokatolickiego – przyznane mu i potwierdzone przez Stolicę Apostolską. Otrzymał je w chwili, gdy został prymasem, i korzystał z nich przez cały czas swojej posługi w latach 1948–1981. Ich zakres był niezwykle szeroki – pisał o tym w swoim dzienniku *Pro memoria* 12 stycznia 1977 r., odnosząc się do polityki wschodniej Stolicy Apostolskiej:

„Nie chciałem, by S[ekretariat] S[tanu] wtrącał się w nasze sprawy, bo mogą być pomyłki naszym kosztem. Bronili przed tym *facultates specialissimae*. Często zastępowałem się tymi uprawnieniami. [...] Szły one rzeczywiście bardzo daleko, aż do zawieszenia w czynnościach biskupa ordynariusza, gdyby dobro Kościoła tego wymagało. Dzięki Bogu nie musiałem nigdy do tego się odwoływać. Papież Pius XII udzielił mi tego uprawnienia ustnie, bez obowiązku tłumaczenia się przed kimkolwiek, tylko przed Nim lub jego Następcą.

To samo dotyczyło konsekracji biskupa, w razie istniejących przeszkód politycznych i istotnej potrzeby Kościoła. Pytał mnie kiedyś jeden biskup, czy nie czas, bym to ujawnił. Odpowiadałem, że nigdy nie będzie na to czas *in genere*. Natomiast *in specie* lepiej, by nigdy taki czas nie nadszedł, dla nikogo. I dla ks. biskupa”³.

Biskup Alojzy Orszulik, blisko współdziałający z kard. Wyszyńskim, a od 1962 r. pracujący w jego sekretariacie, wspominał, że uprawnienia te służyły do

„regulowania w imieniu Stolicy Apostolskiej wszystkich spraw, które były do załatwienia w Polsce”⁴.



**Przeor klasztoru jasnogórskiego
o. Teofil Krauze podaje kard.
Stefanowi Wyszyńskiemu korony
papieskie, 3 maja 1966 r. Ze
zbiorów Narodowego Archiwum
Cyfrowego**

Przewidywały one także daleko idący wpływ na nominacje ordynariuszy i sufraganów. Można zatem uznać, że pod tym względem Prymas odgrywał rolę legata papieskiego (w znacznie szerszym znaczeniu niż wynikające z honorowego tytułu *legatus natus*, przysługującego prymasom Polski). Nie bez przyczyny Służba Bezpieczeństwa zwracała uwagę na to, że zdecydowana większość członków Episkopatu Polski jemu zawdzięcza swoje stanowiska, by wspomnieć choćby raport Stanisława Morawskiego, dyrektora Departamentu IV MSW z 1969 r., podkreślający, że

„na ogólny stan 64 biskupów 53 biskupów otrzymało sakrę biskupią w okresie władzy Wyszyńskiego”⁵.

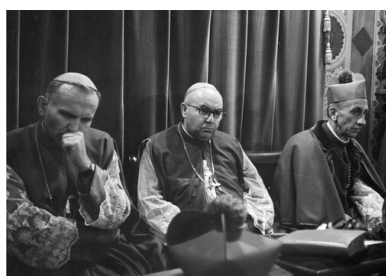
Początki sprawowania funkcji Prymasa Polski oraz metropolity gnieźnieńskiego i warszawskiego nie były dla abp. Wyszyńskiego łatwe. Autorytet najmłodszego wówczas (1948) i słabo rozpoznawalnego polskiego biskupa nie mógł żadną miarą równać się z poważaniem, jakim cieszył się jego poprzednik, kard. August Hlond.

Pozycję prymasa Wyszyńskiego wśród polskich hierarchów ugruntowało przekonanie o jego męczeństwie, towarzyszące mu po opuszczeniu internowania w 1956 r. Biskupom, którzy nie doświadczyli komunistycznych represji, trudno było kwestionować jego decyzje – tym bardziej, że powrócił on do sprawowania funkcji na własnych warunkach, a postulaty, jakie przedstawił władzom PRL, zostały spełnione. Na pierwszy plan wysuwały się wśród nich: uwolnienie wszystkich aresztowanych i izolowanych duchownych, rezygnacja z dekretu o obsadzie stanowisk kościelnych z 1953 r. (zastąpionego znacznie złagodzoną wersją w grudniu 1956 r.), powrót religii do szkół czy zwrot prasy katolickiej prawowitym redakcjom. Prymas wykazał się w owym czasie doskonałym zmysłem analizy rzeczywistości politycznej, wzywając do spokoju społecznego w uzasadnionej obawie przed sowiecką interwencją. Dla kard. Wyszyńskiego najważniejsze było – wobec wzrastających niepokojów – uniknięcie rozlewu krwi. W codziennych notatkach zapisał:

„[...] gdybym wiedział, że dla ratowania Narodu należałoby pójść na kolana do KC, poszedłbym. Nie jest

bowiem istotna moja osoba, a byt i przetrwanie Narodu”⁶.

Szacunek przyniosło mu także wybaczenie bp. Michałowi Klepaczowi i bp. Zygmuntowi Choromańskiemu ich uległości wobec władz podczas jego odosobnienia. Był to nie tylko wyraz chrześcijańskiej postawy, lecz także mądra i świadoma decyzja przełożonego, który dla dobra zarządzanej przez siebie instytucji umiał zapomnieć o własnych krzywdach⁷.



**Obchody Tysiąclecia Chrztu Polski
w Płocku, 13 listopada 1966.**

Sesja naukowa w katedrze.

Widoczni od lewej do prawej:

metropolita krakowski ks.

arcybiskup Karol Wojtyła,

administrator apostolski diecezji

wrocławskiej ks. arcybiskup

Bolesław Kominek, metropolita

poznański ks. arcybiskup Antoni

Baraniak. Ze zbiorów

Narodowego Archiwum

Cyfrowego



**Prymas Polski Stefan Wyszyński
podczas internowania w
Komańczy, 3 sierpnia 1956. Ks.
kard. Stefan Wyszyński (w
środku) w towarzystwie ks.
biskupa Zygmunta
Choromańskiego (z lewej) i ks.
biskupa Michała Klepacza (z
prawej) na werandzie domu SS.
Nazaretanek w dniu swoich
imienin. Ze zbiorów Narodowego
Archiwum Cyfrowego (autor
zdjęcia: Stanisław Porębski)**

Na korzyść Prymasa przemawiał też szeroki odzew społeczny na opracowany przez niego program Wielkiej Nowenny i obchodów Milenium Chrztu Polski, których celem było odwołanie się do chrześcijańskich fundamentów narodu, jego moralne przebudzenie i umocnienie. Powszechnie uważano, że dzieło to przyniosło owoce w postaci pogłębienia polskiej religijności⁸. Warto pamiętać, że spotkał się w tym ogromnym przedsięwzięciu z oporem i ostrą krytyką ze strony części katolików „postępowych” (szczególnie ze środowiska „Znaku” i „Tygodnika Powszechnego”), którzy oczekiwali rozwoju polskiego katolicyzmu w innym kierunku – otwarcia na modernistyczne prądy i wspierania wizji Kościoła elitarnego. Konflikt ten miał daleko idące konsekwencje dla polskiego katolicyzmu, ale kolejne lata pokazały, że działania kard. Wyszyńskiego dodały Polakom sił i zwiększyły autonomię Kościoła. Podobnie było w przypadku wprowadzania w życie reform soborowych, które Prymas implementował w Kościele w Polsce ostrożnie i powoli, mając świadomość, że w systemie komunistycznym panują odmienne warunki niż na Zachodzie⁹.

Jego wielkość ujawniała się także w momentach kolejnych poważnych kryzysów społecznych: Marca '68, Grudnia '70, Czerwca '76 i wreszcie Sierpnia '80. Kościół pod jego kierownictwem zareagował na te wydarzenia w rozsądny i umiarkowany sposób, troszcząc się przede wszystkim o los prześladowanych oraz popierając wolnościowe aspiracje narodu, nie pozwalając przy tym wciągnąć się w rozgrywki między różnymi odłami elit komunistycznej władzy¹⁰.



Obchody Tysiąclecia Chrztu Polski w Gnieźnie, 14 kwietnia 1966. Msza Św. przy Ołtarzu Tysiąclecia. Widoczny ks. kard. Stefan Wyszyński (trzyma w rękach pastorał) i ks. arcybiskup Karol Wojtyła (stoi pierwszy z prawej, na drugim planie). Ze zbiorów Narodowego Archiwum Cyfrowego



Uroczystość Bożego Ciała w Warszawie celebrowana przez Prymasa Polski kardynała Stefana Wyszyńskiego, 20 czerwca 1957. Prymas Stefan Wyszyński wygłasza kazanie

**przed kościołem św. Anny przy ul.
Krakowskie Przedmieście. W ręku
trzyma pastorał. Ze zbiorów
Narodowego Archiwum
Cyfrowego (autor zdjęcia:
Zbyszko Siemaszko)**

Wbrew opiniom zawartym w dokumentacji SB i analizach sporej części historyków Prymas dawał wielu polskim biskupom (szczególnie tym najważniejszym) autonomię w sprawach, w których się specjalizowali, oraz szanował ich jurysdykcję terytorialną.

Jedność hierarchii kościelnej

Kardynał Wyszyński przyjął scentralizowany sposób zarządzania Kościołem. Najważniejsze decyzje, szczególnie w sferze społeczno-politycznej i relacji z państwem, podejmowało kierownicze gremium Episkopatu Polski – Komisja/Rada Główna, powołana jeszcze przez kard. Hlonda w 1945 r., której Prymas przewodniczył w latach 1948–1981 (z przerwą w okresie uwięzienia). Przez cały okres PRL odgrywała ona zasadniczą rolę w wypracowywaniu stanowiska Kościoła wobec kluczowych problemów, przed którymi hierarchia stawała w okresie komunistycznej dyktatury. W skład tego gremium wchodziłi najważniejsi polscy biskupi: część z urzędu, a część z wyboru (który wynikał z ich autorytetu)¹¹.

„Teoretycznie Rada Główna powinna być organem pomocniczym. W praktyce stała się jednak instytucją nadrzędną nad Konferencją Plenarną”

- trafnie zauważył funkcjonariusz SB w swojej pracy dyplomowej, obronionej w Akademii Spraw

Wewnętrznych¹². Rada podejmowała decyzje na zasadzie konsensusu w wyniku dyskusji, która miała swobodny charakter; były one następnie przekazywane do realizacji na niższych poziomach struktur kościelnych (do diecezji, a następnie parafii).



**Obchody Tysiąclecia Chrztu Polski
na Jasnej Górze w Częstochowie,
3 maja 1966. Ks. kard. Stefan
Wyszyński głosi homilię. Ze
zbiorów Narodowego Archiwum
Cyfrowego**

Zasadniczą wartością była dla kard. Wyszyńskiego jedność w działaniu biskupów. Pod koniec 1965 r. tłumaczył swoje racje:

„Powziętym większością głosów na konferencjach plenarnych uchwałom muszą podporządkować się biskupi diecezjalni, choćby na daną sprawę mieli odrębne spojrzenie. Listy pasterskie uchwalone na konferencjach plenarnych nie mogą być zmieniane przez poszczególnych biskupów diecezjalnych”¹³.

Zdecydowana większość hierarchów doskonale rozumiała konieczność zachowania zgodnego stanowiska i mimo różnic w podejściu do spraw szczegółowych – czy to w kwestiach duszpasterskich, czy to społeczno-

politycznych – akceptowała pogląd Prymasa. Znalazło to swój wyraz nawet w opiniach SB. Cytowany wyżej płk Morawski trafnie zauważył:

„W sprawach podstawowych dla Kościoła [...] postawy biskupów są w zasadzie jednolite”¹⁴.

Korzystanie z talentów innych biskupów

Skuteczność działań kard. Wyszyńskiego jako głowy Kościoła w Polsce nie byłaby możliwa bez sprawnych, utalentowanych i zaufanych współpracowników, takich jak abp Antoni Baraniak, bp Zygmunt Choromański, bp Michał Klepacz, bp Bronisław Dąbrowski, kard. Bolesław Kominek, kard. Karol Wojtyła, bp Ignacy Tokarczuk, abp Jerzy Stroba i kard. Franciszek Macharski.

Istotną rolę w kształtowaniu się autorytetu kard. Wyszyńskiego w Kościele odegrały uprawnienia nadzwyczajne – obejmujące nie tylko katolików polskich, ale i zamieszkałych w ZSRS oraz wiernych obrządku greckokatolickiego – przyznane mu i potwierdzone przez Stolicę Apostolską.

Każdy z nich wniósł do działalności Episkopatu Polski własne talenty i umiejętności, które Prymas potrafił wykorzystywać dla dobra Kościoła w Polsce. Wbrew bowiem opiniom zawartym w dokumentacji SB i analizach sporej części historyków Prymas dawał wielu polskim biskupom (szczególnie tym najważniejszym) autonomię w sprawach, w których się specjalizowali, oraz szanował ich jurysdykcję terytorialną. Można tu wskazać przynajmniej kilka istotnych przykładów, które pozwalają zakwestionować dogmat obecny w obiegu naukowym i publicystycznym, zgodnie z którym Prymas sprawował władzę w Kościele w sposób absolutny, nie

pozwalając biskupom na wyrażanie odmiennego zdania. Trzeba przypomnieć, że kard. Wojtyła mógł swobodnie wdrażać nowe metody duszpasterskie wśród młodzieży oraz intensywnie pracować w Stolicy Apostolskiej podczas Soboru Watykańskiego II i w późniejszych latach, kard. Kominek miał wolną rękę we współpracy z episkopatami państw zachodnich oraz w zabiegach czynionych w Watykanie o ustanowienie stałej administracji kościelnej na Ziemiach Zachodnich, bp Tokarczuk sam wybierał sposoby umożliwiające budowę wielu świątyń w diecezji przemyskiej oraz układanie relacji z władzami na poziomie wojewódzkim¹⁵. Historyk Paweł Skibiński celnie zauważył:

„Sądząc zarówno po lekturze protokołów, jak i zapoznaniu się z wybranymi zapisami audio, na Konferencjach Plenarnych Episkopatu, a przede wszystkim na węższym gremium kierowniczym polskiego Kościoła lokalnego – tj. na Radzie Głównej Episkopatu Polski – toczyły się prawdziwe merytoryczne dyskusje. Nie było – a przynajmniej nie odgrywało ono znacniejszej roli – skrępowania biskupów autorytetem Prymasa. Bardzo też często Prymas – zdając sobie sprawę ze swego dużego autorytetu – w kwestiach delikatnych podsumowywał jedynie dyskusję, nie chcąc sugerować biskupom gotowych rozwiązań. Można też wskazać, że – zwłaszcza na Radzie Głównej – Prymas dawał się – nie zawsze oczywiście – przekonać w dyskusji”¹⁶.



Braterski i ojcowski pocałunek (z rewersu). Kardynał Stefan Wyszyński podczas prywatnej audiencji u Jana Pawła II, 1978. Ze zbiorów cyfrowych Biblioteki Narodowej (polona.pl)

Sekretarze Episkopatu Polski – bp Choromański, a zwłaszcza bp Bronisław Dąbrowski – cieszyli się jako najbliżsi, codzienni współpracownicy kard. Wyszyńskiego ogromnym jego zaufaniem, szczególnie w sprawach społeczno-politycznych. Często z nimi dyskutował, a także ustalał linię działania w kontaktach z rządzącymi. Cenił ich wysoko za umiejętności prowadzenia rozmów z przedstawicielami władz oraz obronę stanowiska Kościoła. Biskupa Dąbrowskiego wymieniał w 1963 r. w rozmowie z papieżem Pawłem VI jako jednego z trzech swoich potencjalnych następców w przypadku ponownego aresztowania przez komunistów lub śmierci¹⁷.



Prymas Stefan Wyszyński. Ze zbiorów cyfrowych Biblioteki Narodowej (polona.pl)

Kardynał Wyszyński zmarł 28 maja 1981 r., pozostawiając po sobie wielki dorobek intelektualny, moralny, społeczny i instytucjonalny. W momencie odejścia Prymasa do domu Ojca Kościół cieszył się powszechnym autorytetem w Polsce i za granicą. Prymas pozostawił polskim biskupom najważniejszą wskazówkę – by kierowali się Ewangelią i elastycznie reagowali na zmieniające się okoliczności polityczne, bo tych nie można było przewidzieć.

Tekst pochodzi z numeru 6/2020 „Biuletynu IPN”

¹ Na temat działalności kard. Hlonda w ostatnich latach życia zob. J. Pietrzak, *Pełnia prymasostwa. Ostatnie lata prymasa Polski kardynała Augusta Hlonda 1945–1948*, t. 1, Poznań 2009.

² Dodajmy, że w czasie wizyty w Rzymie w 1951 r. prymas Wyszyński otrzymał od Piusa XII pełną aprobatę dla swoich działań, zob. R. Łatka, B. Mackiewicz, D. Zamiatała, *Prymas Stefan Wyszyński. Biografia*, Warszawa 2020, s. 46.

³ Cyt. za: R. Łatka, *Episkopat Polski wobec stosunków państwo-Kościół i rzeczywistości społeczno-politycznej PRL 1970–1989*, Warszawa 2019, s. 22.

⁴ E. Czackowska, *Kardynał Wyszyński. Biografia*, Kraków 2013, s. 105–106.

⁵ AIPN, 0445/70, Analiza kierunków działań hierarchii Kościoła rzymskokatolickiego w Polsce oraz układów wewnątrzkościelnych, lipiec 1969 r., k. 127.

⁶ R. Łatka, B. Mackiewicz, D. Zamiatała, *Prymas Stefan Wyszyński...*, s. 57.

⁷ Zob. *Prymas Wyszyński wobec rzeczywistości politycznej doby Władysława Gomułki*, [w:] *Dzieje Kościoła katolickiego na Pomorzu Zachodnim*, t. 2: 1956–1972, red. M. Siedziako, Z. Stanuch, G. Wejman, Szczecin 2018, s. 47–52.

⁸ Zob. B. Noszczak, *My, Naród. Polska i Polacy w milenijnym programie prymasa Stefana Wyszyńskiego (1956–1966/1967)*, [w:] *Prymas Stefan Wyszyński a Niepodległa. Naród–patriotyzm–państwo w nauczaniu Prymasa Tysiąclecia*, red. E. Czackowska, R. Łatka, Warszawa 2019, s. 153–190.

⁹ Wiele ciekawych informacji na temat funkcjonowania polskiego Kościoła w czasie Soboru Watykańskiego II można znaleźć w publikacji: M. Białkowski, *Protokoły konferencji polskich ojców soborowych. Zbiór dokumentów 1962–1965*, Lublin 2019.

¹⁰ Zob. R. Łatka, *Episkopat Polski...*

¹¹ Przykładowo bp Ignacy Tokarczuk był kilkakrotnie wybierany do Rady Głównej i zasiadał w niej nieprzerwanie w latach 1967–1992.

¹² AIPN, 001708/3404, Praca dyplomowa Hieronima Świątnickiego *Episkopat Kościoła rzymskokatolickiego wobec wydarzeń społeczno-politycznych w Polsce w latach 1980–1981*, k. 14.

¹³ Cyt. za: A. Dudek, R. Gryz, *Komuniści i Kościół w Polsce 1945–1989*, Kraków 2006, s. 187–188.

¹⁴ Cyt. za: R. Łatka, *Episkopat Polski...*, s. 33.

¹⁵ R. Łatka, *Episkopat Polski...*, s. 34 i nast.

¹⁶ P. Skibiński, *Biskupi polscy w okresie PRL – głos w dyskusji panelowej*, [w:] *Biskupi w rzeczywistości politycznej Polski „ludowej”*, red. R. Łatka, Warszawa 2020, s. 46.

¹⁷ P. Raina, *Arcybiskup Bronisław Dąbrowski. Portret*, Warszawa 2008, s. 39-43.

COFNIJ SIĘ